

AFERA Z „EMILIA”

Totalna opozycja już wie, że nie wygra z PiS-em i dlatego wpadła na szatański plan rozbicia rządu jeszcze przed wyborami. W tym celu przystąpiła (wraz ze swymi kibicami) do ataku na najwrażliwsze ministerstwo w rządzie PiS-u, ministerstwo sprawiedliwości, które koordynowało projekt reformy Temidy, ostatecznie utracony wspólnym wysiłkiem UE, układu post-komuny i zagadkowego wetowania Prezydenta. Na celowniku nieraz już był i sam minister Ziobro, ma wielu wrogów w tym państwie przeżartym korupcją i manipulowanym przez kasty „prawnicze” i mafie, których geneza sięga mroków PRL-u. Ziobro prawie samotnie zmagą się z potopem nieczystości i anomalii prawa, a paradoksem jest i to, że Prezydentowi ten potop nieczystości dziwnie nie przeszkadza. Aferzystów chyba ceni wysoko, jeżeli po zgonie super-aferzysty z Gdańska ogłosił żałobę narodową!!! Dziwna to tolerancja wobec mafijnych układów... Te środowiska mają też swoich agentów prowokatorów w mediach i w innych newralgicznych strefach III RP. Często występują pod pseudonimami. Czy należy do nich tajemnicza „Emilia” ? Nie wiemy, bo jak się zdaje owa osoba szczerze chciała pomóc w oczyszczeniu sądów z przeżytków PRL-u kompromitując (i tak skompromitowanych) wysłużonych kiedyś dla komuny sędziów. Inicjatywa daremna, bo 19 sierpnia sprawę nagłośniła Magdalena Gałczyńska, dziennikarka Onet-u, i wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak musiał podać się do dymisji z powodu rzekomej „współpracy” z tajemniczą „Emilią”.

A jaki profil polityczny ma Onet ? Wystarczy poczytać jak przedstawia Marsze Niepodległości! Od razu było wiadomo, że na dymisji wiceministra nie poprzestaną wrogowie PiS-u, choć premier stwierdził, że to zamyka sprawę. Schetynowcy od razu żądali dymisji ministra Zbigniewa Ziobry (NAJLEPSZEGO ministra sprawiedliwości w dziejach III RP!), a 22 sierpnia tego samego domagała się też była prezeska Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf, co nikogo nie dziwi. Jest przecież szefową ostatniej reduty ex-sługusów PRL-u, tych z nadzwyczajnej kasty. I to ona organizuje obronę starych kapciów w togach. Była tak ofiarna, że jeździła nawet do Niemiec i do UE, by pozyskać poparcie dla swojej kampanii i dla swoich podopiecznych sędziów-peereleńczyków. Inna reduta starych „oporników-sędziów” to Iustitia (?) czyli Stowarzyszenie Sędziów Polskich, jego prezesem jest prof. (czy dr. hab.?) Krystian Markiewicz. Tymi właśnie „sędziami” (a mają oni poparcie w „Gazecie Wyborczej” i u michnikoidów!) miała się zająć „Emilia”. A gdyby dwa lata temu premier i prezydent energiczniej zajęli się „prezeską” Gersdorf – robaczywym jabłkiem Temidy - zamiast pobłażać jej wybrykom, wiceminister nie miałby dziś kłopotów.

Jak mówi rzymska maksyma: ten uczynił, co miał z tego pożytek. Zatem na pewno pani Gersdorf i Iustitia stoją za intrygą przeciwko ministerstwu sprawiedliwości, ale nie tylko. Spectrum beneficjentów jest o wiele szersze, bo obejmuje całą totalną opozycję, a nawet agentury obcych państw, wyraźnie niechętnych PiS-owi. Dodatkową hipotezę sugeruje też bloger trotelreiner we wpisie „Szkodnik czy człowiek Geremka?” (naszeblogi.pl 22.08.br) i niestety nie można jej zlekceważyć, a nawet trzeba ją potraktować całkiem poważnie. No cóż, „Emilia” chciała tak dobrze, podobnie i wiceminister – a skończyło się dymisją i wrzawą antypisową,bo tak zaplanowali promotorzy intrygi.

Smutne, ludzie – którzy tylko mieszkają w Polsce, ale się z nią nie utożsamiają – intrygują przeciwko rządowi i Polsce. Czas by Polacy otworzyli oczy i ujrzeni, że teraz mamy rząd takich ludzi, którzy Polskę noszą w sercach!

Marek Baterowicz

